

o. Andrzej A. Napiórkowski OSPPE

Ku odnowionej dogmatyczno-pastoralnej aplikacji sakramentu bierzmowania w parafii

Podjąc refleksję wiarą i intelektem nad Duchem Świętym w sakramentalnym życiu chrześcijanina, a zwłaszcza w udzielaniu znamienia daru Ducha, oznacza stanąć ostatecznie wobec tajemnicy trzeciej Osoby Boskiej. Nie bez przyczyny nazywana jest Ona „nieznanym Bogiem”¹. Gdy pochylamy się nad źródłami objawienia judeo-chrześcijańskiego, odkrywamy na Jej temat dość skąpy przekaz. Istnieje jakaś dziwna prawidłowość polegająca na tym, że jeżeli ktoś zaczyna mówić o Duchu Świętym, to łatwo popada w niebezpieczeństwo abstrahowania czy teoretyzowania. Znacznie lepszą sytuację mamy odnośnie do Jezusa Chrystusa, gdyż wystarczy obudzić w naszej wyobraźni Jego żywy obraz pochodzący z kart Ewangelii, które przekazują Jego słowa i postępowanie, gdy ukazał się nam w ludzkiej postaci. Obraz Boga Ojca możemy – choć już trudniej – uzyskać na podstawie tego, o czym Jezus tak często mówił i co stawał w centrum swojego myślenia i działania.

To zestawienie sygnalizuje spore trudności, jakie pojawiają się dodatkowo jeszcze w wielu innych względach, gdy pragnie się w teologicznym trudzie zgłębiania objawienia dotrzeć do osoby i działania Ducha Świętego. Pierwsza trudność bierze się stąd, że to, co jest duchem, już samo w sobie jest trudne do uchwycenia czy też intelektualnego przedstawienia. Następne utrudnienie niosą księgi Nowego Testamentu, w których Duch stoi na dalszym planie. Ostatecznie musimy także pamiętać, że Duch Święty jest siłą Bożą i jedną z trzech Osób Boskich, których przecież nigdy nie jesteśmy w stanie do końca wyrazić prostym teologicznym językiem. A przy tym Ducha Świętego jako takiego napotykamy dopiero po Wniebowstąpieniu Pańskim, gdyż jest On pierwszym darem, jaki chwalebny Pan po swoim dziele odkupieńczym podarował nam od Ojca. Dlatego też jest trudną sprawą osiągnąć właściwe wyobrażenie Ducha Świętego. Możemy raczej powiedzieć, jak On działa².

¹ Por. W. KASPER, *Bóg Jezusa Chrystusa*, Wrocław 1996, s. 248.

Wypada skonstatować, że w teologii katolickiej przez wiele wieków brakowało odrębnego traktatu pneumatologicznego. Dopiero czasy nowożytne przyniosły pewien rozwój, ale skoncentrowano się przede wszystkim na darach Ducha Świętego, który zamieszkuje w człowieku usprawiedliwionym, będącym świątynią Ducha. Stopniowo kształtował się także pogląd o Duchu jako duszy Mistycznego Ciała Chrystusa, która przenika, jednoczy i zespala z sobą wszystkie jego członki. Warto tu wskazać na znaczny wkład teologów prawosławnych (A. Chomiakow, S. Bułgakow, W. Łoski, P. Evdokimow, N. A. Nissiotis), którzy widzieli Ducha Świętego jako Tęgo, który ożywia Kościół, będący duchowym organizmem³.

Sobór watykański II włączył wprawdzie do dokumentów soborowych liczne wzmianki o Duchu Świętym, zwłaszcza o Jego zbawczej obecności w Kościele i w świecie, akcentując rolę i miejsce Ducha w historii zbawienia. Wywołało to w ostatnich latach cały szereg opracowań na temat Ducha Świętego. Jednakże zaistniałe po Vaticanum II publikacje o tematyce pneumatologicznej zajęły się niestety przede wszystkim ruchami charyzmatycznymi i odnową charyzmatyczną, nie podejmując jednak całości zagadnienia.

Z powyższego fragmentarycznego przeglądu myśli pneumatologicznej można wnioskować, że zdefiniowanie trzeciej Osoby Boskiej nie jest rzeczą łatwą. Francuski kard. Yves Congar w swojej *Sumie teologicznej* dochodzi do przekonania, że Duch Święty jest Duchem człowieka i Duchem Boga; jest On Mocą, która nie przymusza, ale przez którą Bóg jest obecny i działa w naszym życiu⁴. „Jednak w wyjaśnianiu prawdy o Duchu Świętym decydującym momentem jest Jego imię osobowe, określające naturę i precyzujące Jego rolę w Trójcy Świętej, a także w Kościele, człowieku i świecie⁵. Imię osobowe trzeciej Osoby Boskiej to „Duch” – ponieważ uduchawia, „Święty” – ponieważ uświęca. Jest On zatem „w Trójcy Świętej duchowością i świętością Boga [...]. Osobowa specyfika przejawia się także w jego działaniu w świecie – uduchawia i uświęca wszystko, co przenika”⁵.

Nowy Testament o działaniu trzeciej Osoby Boskiej

Kim jest Duch Święty? Historia szukania odpowiedzi na to pytanie jest niezwykle bogata, mimo że uzyskany materiał nie jest za obszerny, i to

² Por. A. A. NAPIÓRKOWSKI, *Pneumatologiczne wymiary usprawiedliwienia*. „Wspólna Deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”, [w:] *Niech zstąpi Duch Twój!*. *Sympozja dogmatyczne*, red. Z. Kijas, Tarnów 1999, s. 87.

³ Por. L. BALTER, *Duch Święty (I. Teologia, B. W starożytności)*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1985, t. IV, k. 285.

⁴ Por. Y. CONGAR, *Duch człowieka, Duch Boga*, Warszawa 1996, s. 5.

⁵ L. BALTER, *Duch Święty (I. Teologia, C. W teologii systematycznej)*, k. 286.

nie tylko w łonie chrześcijańskiego objawienia, ale też w innych tradycjach religijnych (judaizmu, islamu czy hinduizmu)⁶. Już pobieżna lektura Pisma Świętego, a zwłaszcza ksiąg Nowego Testamentu, pozwala łatwo zauważyć, jak wiele określeń odnosi się do Syna Bożego, natomiast jakże niewiele do Ducha Świętego. Żaden z autorów natchnionych nie usiłuje wyjaśniać, kim jest Duch. Trzeba raczej stwierdzić, że w historii zbawienia odłania się On powoli, stopniowo. Pierwsze stronicie Biblii ukazują Ducha Bożego w formie symboli: tchnienia, wiatru (por. Rdz 1, 2; 8, 1; Iz 11, 15n), życiodajnego pierwiastka (por. Rdz 2,7), szczególnego uzdolnienia, natchnienia, nadzwyczajnej mocy (por. Wj 31, 3; Lb 11, 17; 2 Sm 23, 2)⁷. Ewangelie, obwieszczając ludziom fakt zbawienia w Jezusie, wiążą dopiero z Jezusową osobą i dziełem dar Ducha. Dlatego Duch Święty w życiu Jezusa jako Mesjasza powiązany jest z Jego poczęciem, chrztem w Jordanie i wieloma innymi wydarzeniami z Jego życia⁸. Duch ukazany jest jako nadprzyrodzona siła, którą Jezus otrzymuje podczas swego chrztu (por. Mk 1, 10-11), natomiast apostołowie i wierni w dzień Pięćdziesiątnicy (por. Dz 2, 1-41). Apostołów, którzy byli pieczętowani, chrzczeni, pojeni, napełniani Duchem Świętym (por. Mk 1,8; Łk 1,15. 41; Dz 1,8; 1 Kor 12, 13), oraz wiernych Kościoła pierwotnego Duch uzdalnia do głoszenia Słowa Bożego mimo trudności i prześladowań⁹.

Pomocą przy odkrywaniu objawienia o Duchu służy także teologia św. Pawła, zawarta w jego listach. Apostoł z Tarsu wskazuje na Ducha Świętego jako na sprawcę ontycznej nowości wiernych¹⁰ oraz, mimo różnorodności nowego ludu Bożego, zapewnienia mu jedności. Różnorodność ta jest dwojaka – najpierw wiele tak rozmaitych jednostek tworzy Kościół, a następnie w nich z kolei zachodzi wiele różnych przejawów Ducha. Jedność, jakiej udziela Duch Święty – jak pisze o. Augustyn Jankowski – jest dynamiczna. Polega bowiem na udzielaniu nowego życia poprzez czynności hierarchicznych posług i przez skutki sakramentów oraz charyzmatów. Wszystko to są narzędzia Ducha, który oddziałuje zarówno na cały Kościół pojmowany u Pawła jako lud Boży, ciało Chrystusa i świątynia Niebieskiego Jeruzalem, jak i na poszczególnych wiernych¹¹.

⁶ Zob. *Religie świata o Duchu Świętym*. Dokument Komisji ds. Dialogu Międzyreligijnego Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1998.

⁷ Por. A. JANKOWSKI, *Zarys pneumatologii Nowego Testamentu*, Kraków 1982, s. 7-13. Na temat pneumatologii Starego Testamentu więcej mówi H. LANGKAMMER, [w:] *Pneumatologia biblijna*, Opole 1998, s. 11-29.

⁸ Por. A. JANKOWSKI, dz. cyt., s. 23-37.

⁹ Por. K. ROMANIUK, *Duch Święty (I. Teologia, A. Podstawy biblijne)*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, Lublin 1985, t. IV, k. 282; por. H. LANGKAMMER, *Pneumatologia biblijna*, s. 45-118.

¹⁰ Por. A. JANKOWSKI, dz. cyt., s. 52-54.

Apostoł Narodów w swoim liście pyta się Galatów: „Czy Ducha otrzymaliście na skutek wypełniania Prawa za pomocą uczynków, czy też stąd, że dalsie posłuch wierze?” (Ga 3, 2). Paweł ukazuje dwa aspekty rzeczywistości ludzkiej. Na biegunie ujemnym ustawia „Stare Przymierze”, „prawo grzechu i śmierci”, „jarzmo”, „ciało”. Natomiast biegun dodatni to „Duch”, który niesie ze sobą „nowość”, „życie” i „wolność”. Duch Święty zatem wprowadza ludzi na nową płaszczyznę życia¹². Jednakże Duch nie tylko „mieszka” w wiernych, ale też ich „napełnia”. Ta immanencja sakralna i uświęcająca, pełna dynamizmu, jest wyrażona trzema przenośniami: „pieczętowanie”, „zadatek” i „pierwsze dary”: „On [Bóg] wycisnął na nas **pieczęć** i zostawił **zadatek** Ducha w sercach naszych” (2 Kor 1, 22); „Uwierzywszy zostaliście opatrzeni **pieczęcią**, obiecany Duchem Świętym, który jest **zadatkim** naszego dziedzictwa na Odkupienie” (Ef 1,13n); „Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście **opieczątowani** na dzień Odkupienia” (Ef 4, 30); „My już posiadamy **pierwsze dary** Ducha” (Rz 8, 23)¹³.

Chrześcijanin w Duchu Świętym usprawiedliwiony (por. 1 Kor 6, 11) przez chrzest oraz uświęcony (por. 1 Kor 1, 2), otrzymuje pieczęć Ducha (por. Ef 1, 13; 4, 30)¹⁴. A ponieważ przylgnąć do Chrystusa przez chrzest oznacza odrodzić się na nowo w Duchu Świętym (por. Dz 2, 38), dlatego refleksja o działaniu Ducha Świętego w człowieku musi prowadzić – zgodnie z biblijnymi przesłankami – do Jego sakramentalnego udzielania się w tych obu sakramentach inicjacji chrześcijańskiej: w chrzcie i bierzmowaniu.

Bierzmowanie a chrzest w przesłankach biblijnych i kościelnej tradycji

Dogmatyczno- i liturgiczno-historyczne badania ostatnich dziesięcioleci dotyczące prakościelnej inicjacji ujawniły pierwotny, silny związek chrztu i bierzmowania i tym samym postawiły znak zapytania nad samodzielnością tego sakramentu wobec chrztu¹⁵.

Z Ewangelii św. Jana możemy zaczerpnąć wprowadzenie do katechezy o sakramentach inicjacji. W rozmowie z Nikodemem, Chrystus powie-

¹¹ Por. tenże, *Duch Święty w Nowym Testamencie*, Kraków 1998, s. 107-111.

¹² Por. A. JANKOWSKI, *Zarys pneumatologii*, dz. cyt., s. 55-56.

¹³ Por. tenże, *Duch Święty*, dz. cyt., s. 111-113; por. także H. LANGKAMMER, dz. cyt., s. 118-127.

¹⁴ Por. A. A. NAPIÓRKOWSKI, *Usprawiedliwienie grzesznika. Czy potępienia doktrynalne z XVI w. zachowują nadal swoją ważność?*, Kraków 1998, s. 47-55.

¹⁵ Por. H. BOURGEOIS, B. SESBŪÉ, P. TIHON, *Histoire des Dogmes. Les signes du salut*, Paris 1995, t. III, s. 15-338.

dział o potrzebie powtórnych narodzin: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3, 5). W katechetycznym wprowadzeniu powiemy oczywiście, że tak jak woda jest najbardziej podstawowym elementem uorganizowania materii, tak Duch Boży jest nieodzownie konieczny dla narodzin życia łaski, a to ma miejsce w sakramencie chrztu i bierzmowania, które nie tylko otwierają drogę do nieba, ale są zasiewem wszelkich mocy nadprzyrodzonych, których człowiek o własnych siłach nigdy nie mógłby zdobyć¹⁶.

Dlatego ma rację wybitny polski reżyser Krzysztof Zanussi, gdy w usta głównego bohatera swojego znakomitego filmu *Życie jako śmiertelna choroba przynoszona drogą płciową* wkłada stwierdzenie: „natura dąży do śmierci”. Pierwszoplanowa postać, grana przez Zbigniewa Zapasiewicza, jest nieuleczalnie chora na raka. Natura jego dąży do śmierci nie tylko w sensie biologicznym, ale też duchowym, bo polega jedynie na własnych ludzkich siłach. A nie ma życia bez łaski.

O ile rozmowę Chrystusa z Nikodemem autorzy klasycznych podręczników sakramentologii odnosili do konieczności chrztu, o tyle następny rozdział czwartej Ewangelii wiązali z bierzmowaniem. Chrystus objawia Samaritanie godność Mesjasza, „Namaszczonego”, czyli „przenikniętego Duchem”. „Nadchodzi jednak godzina” – zwraca się Jezus do kobiety przy Jakubowej studni – „owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie” (J 4, 23-24). Sakrament bierzmowania daje ochrzczoneму te moce rozwojowe Ducha łaski i prawdy, które są w dyspozycji Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia od chwili Zesłania Ducha Świętego. Jezus zresztą zapowiadał je wielokrotnie w swoim przedpaschalnym nauczaniu: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do mnie i pije! Jak rzekło Pismo: strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego” (J 7, 37b-39a). Również w wieczniku Jezus składał obietnice: „Nie zostawię was sierotami: przyjdę do was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (J 14, 18. 26)¹⁷.

I rzeczywiście dzień Pięćdziesiątnicy jako dzień zesłania Ducha Świętego stał się najbardziej przełomowym dniem w dziejach społecznego apo-

¹⁶ Por. J. BUXAKOWSKI, „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”. *Refleksje teologiczno-duszpasterskie nad rolą bierzmowania*, [w:] *Wokół tajemnicy Ducha Świętego*. Sympozja nr 27, Opole 1998, s. 93.

¹⁷ Por. tamże, s. 93-94.

stolatu Kościoła. Wprawdzie apostołowie przeszli już doświadczenie Eucharystii, Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania, lecz mimo to trwają tylko w modlitwie, trwożliwie zamknięci w wieczniku. Dopiero cud zesłania Ducha Świętego odjął im trwogę małoduszności i napełnił ich odwagą do publicznego wystąpienia. Dopiero uzbrojeni mocą z góry stali się zdolni do niebываłej śmiałości w publicznym przepowiadaniu chwalebnego Pana, co już w pierwszym dniu zaowocowało nawróceniem około trzech tysięcy dusz (Dz 2, 41). Tak więc uroczystość Zielonych Świąt stała się uroczystością bierzmowania całego Kościoła¹⁸.

Z kolei teologia św. Pawła akcentuje bardziej związek chrztu z bierzmowaniem, zwłaszcza poprzez dwa słowa: „namaścić” i „opieczętować”. „Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć” (1 Kor 2, 21n; por. także 1 Kor 12, 13; 1 Kor 6, 11; Tt 3, 5; J 3, 5). Otrzymanie daru Ducha Świętego następuje w chrzcie lub też zaraz po nim, poprzez włożenie rąk: „[Piotr i Jan] przyszedli i modlili się za nich, aby mogli otrzymać Ducha Świętego. Bo na żadnego z nich jeszcze nie zstąpił. Byli jedynie ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Wtedy więc wkładali [Apostołowie] na nich ręce, a oni otrzymywali Ducha Świętego” (Dz 8, 15-17). Podobnie posługiwał także Paweł, gdy przybył do Efezu i spotkał tam jakichś uczniów, którzy przyjęli Janowy chrzest nawrócenia. Udzielił im natychmiast „chrztu w imię Pana Jezusa. A kiedy włożył Paweł na nich ręce, Duch Święty zstąpił na nich” (Dz 19, 5-6)¹⁹.

Otóż dla teologii biblijnej Nowego Testamentu znamienne jest łączne traktowanie chrztu i bierzmowania. Bogactwo informacji Pawła na temat chrztu i jego milczenie odnośnie do bierzmowania wydaje się być dla nas jednoznaczne do interpretacji²⁰. Obie czynności znajdują się w dynamicznym wzajemnym przyporządkowaniu i nie należy ich rozdzielać, choć każda posiada swój odrębny akcent. Chrzest jako moment pierwszy jest oczyszczeniem grzesznika, z kolei następujące zaraz po nim bierzmowanie jako włożenie rąk oznacza i sprawia przyjęcie go w obszar działania Ducha Świętego. Należy tu jednak zauważyć, że włożenie rąk nie jest czynnością związaną specyficznie z udzielaniem bierzmowania. Za pomocą wkładania rąk przekazywano także błogosławieństwo Boże i specjalną władzę, np. kapłańską, a także dokonywano uzdrowień²¹.

¹⁸ Por. tamże, s. 94.

¹⁹ Por. F. COURTH, *Die Sakramente. Ein Lehrbuch für Studium und Praxis der Theologie*, Freiburg-Basel-Wien 1995, s. 124-127.

²⁰ Por. K. ROMANIUK, *Sakramentologia biblijna*, Warszawa 1994, s. 30-31.

²¹ Por. tamże, s. 32.

W starożytnym Kościele aż do czasów wczesnej scholastyki nie istniał żaden samodzielny obrzęd bierzmowania. Jego początki leżą w IX-XI stuleciu i wiążą się z pochrzcielnym namaszczeniem oraz włożeniem rąk, co było traktowane jako prawo zastrzeżone dla biskupa. Podział pewnych funkcji przysługujących kapłanowi, a innych jedynie biskupowi, spowodował rozdzielenie między chrztem a bierzmowaniem, narastający szczególnie w diecezjach wiejskich. Ponieważ rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa i tym samym coraz większa liczba ochrzczonych sprawiała, że biskup nie mógł jednocześnie być obecny w różnych wspólnotach parafialnych, „dopełnienie” inicjacji chrzcielnej przesuвано na termin wizyty diecezjalnego rządu. Dlatego pierwsze wypowiedzi na temat skutków bierzmowania pochodzą dopiero z XII wieku. Na ten temat jako pierwszy pisze Piotr Lombard (1095-1160), który jako skutek tego sakramentu widzi udzielenie Ducha Świętego do pełnego mocy działania (*ab robur*), podczas gdy w chrzcie Duch sprawia odpuszczenie grzechów²².

Ponieważ reformacja odrzuciła bierzmowanie jako sakrament, uzasadniając to brakiem dostatecznego świadectwa Pisma i pomniejszaniem chrztu, Kościół rzymski poczuł się zmuszony do zdogmatyzowania swojego stanowiska w tej sprawie. Reformatorzy sklasyfikowali bierzmowanie jako jedynie kościelną ceremonię. Sobór trydencki zaś – powtarzając orzeczenia *Dekretu dla Ormian* soboru florenckiego (1439)²³ – określił liczbę sakramentów na siedem i głosił, że bierzmowanie to „prawdziwy i właściwy sakrament” i chodzi w nim o coś więcej niż jedynie katechezę czy jakąś „czczą ceremonię”²⁴.

Praktycznie aż do XX wieku teologia katolicka trzymała się ram wyznaczonych przez *Dekret dla Ormian* i orzeczenia soboru trydenckiego. Nowe impulsy odnośnie do bierzmowania przyniósł drugi sobór watykański. Ponadto wypada odnotować tu wkład K. Rahnera (1904-1984), który przypisywał skutkom tego sakramentu udział w misji Kościoła, dążącego do przemiany świata i wprowadzania go w królestwo Boże. Z dokumentów Vaticanum II trzeba wskazać najpierw na konstytucję *Lumen gentium*. Czytamy tam: „Przez sakrament bierzmowania [wierni] jeszcze ściślej wiążą się z Ko-

²² Por. F. COURTH, dz. cyt., s. 128-131.

²³ Por. DS 1311 (BF VII, 205): „[...] przez bierzmowanie wzrastamy w łasce i umacniamy się w wierze”.

²⁴ DS 1628 (BF VII, 265): „Jeśli ktoś twierdzi, że bierzmowanie ochrzczonych jest czczą ceremonią, a nie prawdziwym i we właściwym znaczeniu sakramentem, albo że ono niegdyś było tylko rodzajem katechezy, w czasie której dorastający młodzi ludzie zdawali sprawę wobec Kościoła ze swojej wiary niech będzie wyłączny ze społeczności wiernych”; por. B. J. HILBERATH, *Pneumatologie*, Düsseldorf 1994, s. 103-161.

ściołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusowi, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do jej bronięcia” (LG nr 11)²⁵.

Konstytucja ta stwierdza dalej, że biskupi są *naturalnymi* szafarzami (*ministri originarii*, LG nr 26), a nie jak było wcześniej – zwyczajnymi (*ministri ordinarii*). Tym samym pojawiła się większa możliwość powoływania przez biskupa innych kapłanów do udzielania tego sakramentu. Warto odnotować i to, że w odnowionym obrzędzie bierzmowania centralnym momentem stało się na powrót odnawianie przyrzeczeń chrzcielnych. W ten sposób wyrażono większy szacunek dla praktyki Kościołów wschodnich, gdzie bierzmowanie jest udzielane także i dzisiaj, niezmiennie zresztą od samych początków, łącznie z chrztem i Eucharystią oraz szafarzem jest każdy proboszcz, a biskupowi jest zastrzeżone tylko święcenie krzyżma.

Natomiast *Dekret o apostołstwie świeckich* stwierdza, że przez bierzmowanie, podobnie jak przez chrzest, świeccy otrzymują swoją własną, pochodzącą od Chrystusa misję. Stąd nie opiera się ona na mandacie urzędu kościelnego. „Obowiązek i prawo do apostołstwa otrzymują świeccy na mocy samego zjednoczenia swojego z Chrystusem – Głową. Wszczępieni bowiem przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa, utwierdzeni mocą Ducha Świętego przez bierzmowanie, są oni przeznaczeni przez samego Pana do apostołstwa. Dostępują poświęcenia na królewskie kapłaństwo i święty naród (por. 1 P 2, 4-10), by przez wszelkie uczynki składać duchowe ofiary i po całej ziemi dawać świadectwo Chrystusowi. Sakramenty natomiast, zwłaszcza Eucharystia, udzielają i wzmagają ową miłość, która jest jakby duszą całego apostołstwa” (AA nr 3)²⁶.

Celebracja sakramentu posłannictwa

Idąc za postulatami Konstytucji o liturgii *Sacrosanctum concilium*, dotyczący się nowego opracowania obrzędów bierzmowania (nr 71)²⁷, Paweł VI wydał 15.08.1971 Konstytucję apostolską *Divinae consortium naturae*, gdzie już na wstępie poruszona jest najistotniejsza sprawa: nasz udział w boskiej naturze, który osiągamy poprzez sakramentalne udzielanie się Boga. W przypadku sakramentu

²⁵ Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (LG), [w:] SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań 1967, s. 146-257; por. H. BOURGEOIS, B. SESBŪÉ, P. TIHON, *Histoire des Dogmes. Les signes du salut*, s. 244-282.

²⁶ Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* (AA), [w:] SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań 1967, s. 578-627; por. H. BOURGEOIS, B. SESBŪÉ, P. TIHON, *Histoire des Dogmes*, s. 283-304.

²⁷ Por. Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium* (SC), [w:] SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*. Tekst łacińsko-polski, Poznań 1967, s. 40-99.

bierzmowania oznacza to, że chrześcijanie otrzymując dar Ducha Świętego, stają się posłani dla dobra całej eklezjalnej społeczności²⁸.

Od strony zewnętrznego rytu udzielenie sakramentu bierzmowania sprowadza się do namaszczenia krzyżmem na czole, którego dokonuje się z włożeniem ręki i słowa: „Przyjmij znamię Daru Ducha Świętego”. „Przyjmij znamię” czyli „bądź naznaczony” – idzie tu o znak, znamię, *signaculum*, co jest świadectwem danym i uzdolnieniem do świadectwa. W chrzcie udziela się nam – jak zauważa Heribert Mühlen – Duch Święty, ale zasadniczo nie ze względu na innych, lecz dla naszego własnego zbawienia. Natomiast w bierzmowaniu ochrzczony uzdalniany jest do świadectwa i do służby innym w ramach misyjnego planu Boga. Namaszczony Duchem ma teraz bowiem u innych już wzbudzać postawę przyjęcia boskiej oferty zbawczej²⁹.

Przygotowanie do bierzmowania powinno mieć na celu doprowadzenie chrześcijanina do głębszego zjednoczenia z Chrystusem, do większej zażyłości z Duchem Świętym, Jego działaniem, darami i natchnieniami, aby mógł lepiej podjąć apostolską odpowiedzialność życia chrześcijańskiego. Katecheza przed bierzmowaniem powinna także starać się obudzić zmysł przynależności do Kościoła Jezusa Chrystusa, zarówno do Kościoła powszechnego, jak i wspólnoty parafialnej. Na tej ostatniej spoczywa szczególna odpowiedzialność za przygotowanie kandydatów do bierzmowania (KKK 1309)³⁰.

Komu i kiedy udzielać sakramentu bierzmowania? Aby właściwie odpowiedzieć na postawione pytanie, należy przywołać szerszy kontekst. W Kościele prawosławnym bierzmowanie jest uwieńczeniem chrztu, po czym zaraz bezpośrednio następuje udzielenie Eucharystii. Te trzy sakramenty inicjacji chrześcijańskiej tworzą razem jedną całość, dlatego są udzielane jednocześnie, z jasno określoną kolejnością: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia. Natomiast na Zachodzie ochrzczone dziecko otrzyma Pierwszą Komunię Świętą na długo przed bierzmowaniem. Jak doszło do tego rozdzielenia, mimo że obecny *Katechizm Kościoła Katolickiego* wyraźnie przyjmuje układ: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, a samą Eucharystię widzi jako zwieńczenie chrześcijańskiego wtajemniczenia (KKK 1306)?

W początku ubiegłego wieku Pius X w swej gorliwości, pragnąc ułatwić częstszą Komunię świętą, zalecił w 1905 r. codzienną Komunię, a w 1910 r. dekretem *Quam singularis* wczesną Komunię dzieci. W reakcji na jansenistyczny rygorizm, który zakładał długi czas przygotowania do sakramentu

²⁸ Por. AAS 63 (1971), s. 657-664.

²⁹ Cyt. za J. BUXAKOWSKI, s. 96; zob. też H. MÜHLEN, *Una mystica persona. Die Kirche als das Mysterium der heilsgeschichtlichen Identität des Heiligen Geistes in Christus und den Christen. Eine Person in vielen Personen*, Paderborn (2) 1967.

³⁰ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (KKK). Tekst typiczny łaciński 1992, Poznań 1994.

Eucharystii, ówczesny papież zredukował wiek dzieci przystępujących do Pierwszej Komunii Świętej z 12-14 lat do wieku rozeznania, czyli do około 7. roku życia. W wyniku owej reformy Pius X spowodował pośrednio, iż sakrament bierzmowania, który zwykle poprzedzał lub następował zaraz po Pierwszej Komunii Świętej, został przesunięty na czas późniejszy. W ten sposób powstał na całe lata problem duszpasterski w Kościele zachodnim³¹.

Warto zauważyć, że wtajemniczenie osób dorosłych przebiega jednolicie tak na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Wspólnie bowiem praktykuje się zakończenie katechumenatu, które „osiąga swój punkt kulminacyjny w jednej celebracji udzielania trzech sakramentów: chrztu, bierzmowania i Eucharystii. W obrządkach wschodnich wtajemniczenie chrześcijańskie dzieci zaczyna się od chrztu, po którym bezpośrednio następuje bierzmowanie i Eucharystia, gdy tymczasem w obrządku rzymskim wtajemniczenie trwa przez lata katechezy i kończy się później bierzmowaniem i Eucharystią, która jest jej szczytowym punktem”³². W nauczaniu katechizmo- wym Kościoła katolickiego widać zatem niekonsekwencję, gdyż mimo iż Eucharystię pojmuje się jako szczyt inicjacji i wylicza się ją po chrzcie i bierzmowaniu, to jednak w praktyce bierzmowanie jest udzielane kilka dobrych lat po Pierwszej Komunii Świętej.

Tradycja łacińska jako wiek odpowiedni do bierzmowania widzi tzw. „wiek rozeznania”, którym ma być „wiek dojrzałości chrześcijańskiej” (por. KKK 1307-1308). Konferencja Episkopatu Polski utożsamiła go z wiekiem młodzieży szesnastoletniej. Takie też są najnowsze zalecenia II Synodu Plenarnego Polski, aby sakramentu bierzmowania udzielać młodzieży uczęszczającej do klas trzecich gimnazjów, ostatecznie jednak to biskupi w swoich diecezjach – jak poucza nas dalej Synod – określają wiek odpowiedni do przyjęcia tego sakramentu³³.

Praktycznie podsumowując – inaczej rozumiany jest wiek rozeznania potrzebny dla dzieci przyjmujących Pierwszą Komunię Świętą, a inaczej do bierzmowania. Do Komunii świętej głównym, ale nie jedynym kryterium rozeznania będzie odróżnianie chleba i wina od Postaci Najświętszej Eucharystii. Natomiast do głównych kryteriów przygotowania dorastającej młodzieży do bierzmowania należy zaliczyć określony poziom uświadczenia publicznych (społecznych) obowiązków pomnażania i obrony dobra wspólnego w Kościele i w społeczeństwie³⁴.

³¹ Por. P. McPARTLAN, *Duch Święty i bierzmowanie. Właściwy punkt widzenia*, „Communio. Kolekcja” nr 12 (1998), s. 413.

³² KKK 1233.

³³ Por. *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001, s. 193 (nr 20).

³⁴ Por. J. BUXAKOWSKI, dz. cyt., s. 99.

Trudna rzeczywistość, stwarzana nie tylko przez konfirmantów...

Powyższy, raczej relacjonujący niż polemiczny, wykład na temat sakramentu bierzmowania nie powinien jednak utrwalić w nas fałszywego przekonania, że w tej dziedzinie mamy dobrą sytuację z dogmatyczno-pastoralnego punktu widzenia. Uważny słuchacz już dawno zorientował się o całym szeregu trudności, i to różnorodnej natury. Teologiczne rozbieżności były już sygnalizowane parokrotnie. Zaś trudności duszpasterskie, tak w przestrzeni katechizacji, jak i samej już celebracji bierzmowania, są doskonale wszystkim znane z autopsji. I żadnych nie wolno przemilczeć.

Zanim jednak przejdziemy do bardziej szczegółowego omówienia dwóch głównych postulatów (*dogmatyczny: bierzmowanie przed Komunią świętą oraz pastoralny: powiązanie katechizacji szkolnej z parafialną i rodzinną*), jakie mogłyby posłużyć odnowionemu ujęciu sakramentu bierzmowania, przywołajmy parę faktów oddających niełatwą rzeczywistość, jaka jawi się tak na przedpolu, jak i nawet w chwilach udzielania już samego sakramentu.

Nie trzeba nikogo przekonywać, że większość młodzieży przystępującej do bierzmowania jest daleka od chrześcijańskiej dojrzałości. Kto choć trochę się udziela duszpastersko, ten wie, jakie wprost dantejskie sceny rozgrywają się nie tylko w czasie samej katechizacji w ramach przygotowywania kandydatów do bierzmowania, ale również i w samych świątyniach, gdy sakrament jest już szafowany. A o tym, co się dokonuje po celebracji tej uroczystości (zaraz po wyjściu z kościoła, czy w drodze do domu), lepiej chyba będzie nie wspominać. Dlaczego tak się dzieje? Gdzie są skutki udzielonych darów Ducha Świętego? Jeśli nie zawiódł Boży Duch, to wina leży może po stronie katechetów? Czy rzeczywiście zaangażowaliśmy się w sposób wystarczający duchowo i intelektualnie? Co w tej sprawie uczynili najlepsi katecheci, czyli rodzice w domu? Czy naprawdę konfirmanci są świadomi, o co idzie w tym sakramentalnym wydarzeniu? Czy można mówić o ich winie, skoro sprawiają wrażenie totalnego braku poczucia odpowiedzialności? Niełatwych pytań jest cała litania. I nie znajdziemy na wszystkie odpowiedzi, jak zawsze zresztą, gdy sprawy ludzkie tak głęboko przenika dynamiczna rzeczywistość Boga Ducha, jak to ma miejsce w sakramentach.

Pierwszą fundamentalną sprawą w sakramencie bierzmowania, której nie wolno nigdy stracić z oczu, to właśnie Boże działanie, dar darmo dany. Bierzmowanie to prezent Boży, stąd nikt nie może rościć sobie do niego prawa; brońmy suwerenności samoudzielania się Boga w Jego Duchu. Ale owa akcja Ducha Świętego – dzięki Bogu – realizuje się nie tak, jak my chcemy, czy się spodziewamy. Sakrament to skuteczna rzeczywistość Ducha Bożego, uze-

wnętrzniająca się w materialnych znakach. Dlatego trzeba najpierw przywrócić bierzmowaniu charakter duchowy, misteryjny. Dlaczego nie mamy cywilnej odwagi odmówić go tym, którzy nie są po prostu nim zainteresowani? Pozbądźmy się niechrześcijańskiego przekonania, iż rytury sakramentalne są mieszczańskim zwyczajem! Chrzest, ślub, Pierwsza Komunia Święta są coraz częściej traktowane niestety jedynie jako czyste imprezy, podyktowane zwyczajem lub lokalną tradycją. Często ludzie, którzy w nich uczestniczą, ani nie mają sakralnej świadomości, ani też nie są nastawieni na osobowe spotkanie z pragnącym udzielić im siebie Duchem Bożym. Tworzą publikę, która chce emocjonalnego doznania. Trafnie oddaje to znakomity polski pisarz, Zbigniew Herbert, gdy w swojej książce *Król mrówek* stwierdza: „Publiczność, na stadionach i w teatrach, chce doznać oczyszczenia przez strach i współczucie, pragnie śledzić zmagania namiętności, ślepe wyroki przeznaczenia, głuche kłęski i wrzaskliwe tryumfy”³⁵.

Praktykę Kościoła w szafowaniu sakramentów trzeba na nowo prze-myśleć. Niedawno opinią publiczną Austrii wstrząsnęła niekonformistyczna postawa arcybiskupa Georga Edera, który w parafii Gröding swojej salzburskiej diecezji odmówił młodzieży udzielenia sakramentu bierzmowania³⁶. Tym samym sprzeciwił się on traktowaniu sakramentów jako jedynie pewnego dodatku czy też elementu upiększenia do świąt naszego życia lub rodzinnego. Sakramenty straciły w oczach ludzi swój nadprzyrodzony, pełen łaski charakter. Abp Eder wyznał ze smutkiem, iż biskupi przyglądali się zbyt długo beczynnemu temu stanowi rzeczy. W wywiadzie dla katolickiej gazety „Die Tagespost” powiedział wprost: „Stale działamy przeciwko prawu kościelnemu, które stawia o wiele bardziej surowe wymagania w kwestii dopuszczania do sakramentów”³⁷. Stanowisko abpa Edera poparł także kard. Wiednia Christoph Schönborn. Wskazał on na pewne warunki, jakie niesie ze sobą przyjęcie sakramentów. Chrześcijańskie sakramenty nie są po prostu do zaspokajania prywatnych czy też kulturowych potrzeb, ale stawiają wysokie wymagania wobec każdego wierzącego, który je przyjmuje. Kard. Schönborn postawił publicznie pytanie: „Czy nie spłaszczyliśmy chrześcijaństwa do tego stopnia w naszym kraju, iż znalazło się ono w niebezpieczeństwie, że stanie się ono zwyczajem?”³⁸.

³⁵ Z. HERBERT, *Król mrówek. Prywatna mitologia*, Kraków 2001, s. 51.

³⁶ POF. S. BAIER, *Jetzt wehrt sich einer gegen das „Verschleudern“ der Gnadengaben Gottes*, „Die Tagespost” nr 60, z dnia 19.05.2001, s. 5.

³⁷ Tamże.

³⁸ POF. CH. SCHÖNBORN, *Der Anspruch der Sakramente*, „Christ in der Gegenwart” 25 (24.06.2001), s. 210.

Może w końcu dojrzał czas, aby przypomnieć wcale niesalonowe słowa Chrystusowej przestrogi, aby nie dawać psom tego, co święte i nie rzucać swych pereł przed świnię, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, nas nie poszarpały (por. Mt 7, 6)? Czy nie za rzadko dokonujemy rewizji swojej tryumfalistycznej wizji Kościoła i tak trudno rozstać się nam z iluzją pełnych kościołów? Co zatem zrobić, aby bierzmowanie nabrało pełnego charakteru sakramentalnego i objawiło swoje skutki w życiu osobistym konfirmanta, jak i w jego społecznym zaangażowaniu eklezyjalnym, w jego świeckim apostołstwie?

Ku odnowionej teologii chryzmacji

Na odnowione spojrzenie bierzmowania w teologicznym aspekcie składa się cały szereg elementów. Przywołajmy zatem teraz najważniejsze z nich i spróbujmy uczynić to w kilku punktach.

1. Zintensyfikować odkrywanie obecności i działania Ducha Świętego, albowiem to w Nim udziela się nam zbawiający chwalebny Pan. Pomocą będzie z pewnością teologiczna refleksja, której wciąż niestety brakuje w ramach podstawowych studiów teologicznych. **Wykłady z pneumatologii** jakoś dziwnie nie mogą się doczekać przyznania im należnego miejsca, choć „Ratio studiorum” wprost do nich zobowiązuje i ukazuje naukę o Duchu Świętym jako trwałą element struktury studiów teologii dogmatycznej, podając nawet schemat i ilość wykładowych godzin³⁹.

2. Bierzmowanie jest przede wszystkim i aż sakramentem, czyli absolutnym darem Ducha Świętego.

3. W zgodzie z tradycją całego starożytnego Kościoła należałoby bierzmowanie włączyć bardziej w inicjację chrześcijańską i udzielać go po chrzcie, ale przed Pierwszą Komunią Świętą Bierzmowanie (chryzmacja) jest w pierwszym rzędzie – jak uważa prawosławny metropolita Pergamonu Jan Zizioulas – powołaniem bierzmowanej osoby do udziału w Eucharystii⁴⁰. Byłoby to wielkim dowartościowaniem samej Eucharystii jako szczytu chrześcijańskiego wtajemniczenia. Przywrócenie takiej kolejności stałoby się także ważnym krokiem ekumenicznym, gdyż zniosłoby różnicę między katolikami a prawosławnymi co do rozbieżności dotyczących porządku udzielania sakramentów inicjacji (problem interkomunii). Niekoniecznie jednak

³⁹ Por. *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999, s. 173.

⁴⁰ Por. P. McPARTLAN, *Duch Święty i bierzmowanie*, s. 418; J. ZIZIOULAS, *La communauté eucharistique et la catholicité de l'Église*, „Istina” 14 (1969), s. 67-88; zob. także J. ZIZIOULAS, *The ecclesiological presuppositions of the Holy Eucharist*, „Nicolaus” 10 (1982) nr 2, s. 333-349.

należałoby udzielać ich w jednej celebracji, aby jednak zbyt pospiesznie nie rezygnować z okresu przygotowania przed bierzmowaniem.

W tym świetle godną uznania wydaje się propozycja biskupów szkockich z 1994 roku, aby dzieci dopuszczone (jako kandydaci) do obu sakramentów w trzecim roku szkoły podstawowej (w wieku siedmiu lat) otrzymały w czwartej klasie razem sakramenty bierzmowania i Pierwszej Komunii Świętej podczas tej samej liturgii sprawowanej w okresie wielkanocnym⁴¹. W podobnym kierunku – choć jeszcze śmieiej – poszła kanadyjska diecezja Quebec, gdzie bierzmowania udziela się bezpośrednio przed Pierwszą Komunią Świętą, podczas tej samej Mszy świętej⁴².

Te cenne propozycje należałoby jednak zmodyfikować i mimo wszystko wprowadzić przerwę po bierzmowaniu, aby było miejsce na oddzielną katechezę przygotowującą do Pierwszej Komunii Świętej. **Każdy sakrament potrzebuje własnej katechezy.** Dlaczego Kościół krakowski nie mógłby tu ponowny raz dać świetlanego przykładu?

4. Jeśli natomiast pozostaniemy przy starym schemacie, to **nie wolno zbyt długo odwlekać bierzmowania po pierwszej Eucharystii** (por. KKK 1307). Kryje się tu niebezpieczeństwo, że rygoryzm jansenizmu, od którego udało się ustrzec Pierwszą Komunię Świętą papieżowi Piusowi X, może obecnie zagrażać bierzmowaniu. Ci, którzy się upierają, aby w niektórych przypadkach przesuwać bierzmowanie nawet do górnej granicy wieku młodzieńczego, powinni pamiętać, że nigdy nie jesteśmy godni i w pełni przygotowani do przyjęcia żadnego sakramentu. Powtórzmy jeszcze raz: **wszystkie sakramenty są wolnymi i niezastużonymi darami, na które całe życie musimy się przygotowywać i wciąż za nie dziękować Bogu.** Dlatego też nie może ono się stać sakramentem fakultatywnym, zastrzeżonym wyłącznie wiernym przejawiającym szczególne zaangażowanie religijne⁴³.

Idzie tu o znalezienie właściwej granicy między odwagą do odmowy tym, którzy są nie tylko nie przygotowani do przyjęcia tego sakramentu, ale po prostu nim nie zainteresowani, a nie rezerwowaniem go tylko dla elit. Bierzmowanie to nie jest rodzaj „bojowego zaangażowania”, przeznaczonego wyłącznie dla tych, którzy chcą uczynić kolejny krok w swojej duchowej wędrówce⁴⁴.

Argumenty wysuwane za odsuwaniem bierzmowania aż do wieku dojrzewania są raczej natury psychologicznej, a nie doktrynalnej. Dziwną

⁴¹ Por. tamże, s. 419.

⁴² Por. J.-R. ARMOGATHE, *O bierzmowaniu*, [w:] „Communio. Kolekcja” nr 12 (1998), s. 435.

⁴³ Por. P. MCPARTLAN, dz. cyt., s. 415.

⁴⁴ Por. J.-R. ARMOGATHE, *O bierzmowaniu*, s. 437.

i trudną do wyjaśnienia jest sytuacja bierzmowania dwudziestolatków – jak często skarżą się duszpasterze akademicy Europy Zachodniej – którzy od dawna przystępują do Komunii świętej. Przykładowo we Francji większość ochrzczonych nie przyjęła sakramentu bierzmowania i prawdopodobnie nigdy go nie przyjmie. Ten brak próbują nadrobić – jak zauważa abp R. Bouchex z Avignon – dopiero przed samym sakramentem małżeństwa, ale i tak nie wszyscy. Kodeks Prawa Kanonicznego stwierdza bowiem, że sakrament bierzmowania jest warunkiem niezbędnym do godziwości w przypadku sakramentu ordynacji (kan. 1033), natomiast w przypadku małżeństwa mamy jedynie pouczenie, że „gdy jest to możliwe bez poważnej niedogodności” (kan. 1065, 1)⁴⁵.

Przekonanie o wczesnym udzielaniu sakramentu bierzmowania, a tym samym przed Pierwszą Komunią Świętą, może zostać umocnione jeszcze jednym spostrzeżeniem. To, że sporo osób nie przyjmuje już bierzmowania udzielanego po ich pierwszej Eucharystii, jest najprawdopodobniej wyrazem przekonania, jakie podsuwa im *sensus fidelium*, iż nie ma już nic istotniejszego od Eucharystii dla chrześcijańskiego wtajemniczenia⁴⁶.

Katecheza permanentna: rodzina – szkoła – parafia

Dla odkrywania obecności i działania trzeciej Osoby Boskiej w sakramencie bierzmowania jest niezbywalną pomocą właściwa katecheza przygotowawcza do przyjęcia tego sakramentu. Taka katecheza jest nie do przecenienia przynajmniej z kilku powodów. Spróbujmy – jak w powyżej zaprezentowanych postulatach dogmatycznych – również ująć je w punktach w ich aspekcie pastoralnym.

1. Dowartościować i przywrócić wreszcie znaczenie i miejsce parafii w ramach każdego Kościoła lokalnego (diecezjalnego). To wspólnota parafialna jest przecież fundamentalna dla całego chrześcijańskiego życia, a szczególnie dla sakramentalnego wprowadzenia w inicjację. Uświadomić sobie, *czym jest parafia*. Odwołajmy się tu do literackiego przykładu. Fiodor Dostojewski w swojej słynnej powieści *Zbrodnia i kara* w usta bohaterki Soni, prostej kobiety, na postawione jej pytanie, czy wierzy w Boga, daje odpowiedź: „kim byłabym ja bez Boga?”. Parafrazując to stwierdzenie, wyrażmy i my nasze przekonanie: „kim bylibyśmy bez parafii?”.

2. Ponieważ pierwszoplanowym miejscem katechezy jest parafia, nauczanie religii w rodzinie i szkole domaga się bezwzględnie uzupełnienia o parafialne duszpasterstwo katechetyczne dzieci i młodzieży. Nauka reli-

⁴⁵ Por. tamże.

⁴⁶ Por. P. MCPARTLAN, dz. cyt., s. 416.

gii poszerzona o parafialną katechezę przestanie być dla młodzieży tylko jednym ze szkolnych przedmiotów nauczania⁴⁷.

3. Kto i jak ma katechizować? Katecheza winna być przeprowadzana we własnej parafii, a nie w parafii, na której terenie znajduje się szkoła. Optymalnie jest, gdy przebiega ona w budynku kościelnym i jest prowadzona przez osoby odpowiedzialne za formację, czyli przez kapłanów, katechetki i katechetów oraz animatorki i animatorów, wywodzących się z kościelnych ruchów młodzieżowych. Te formacyjne spotkania dla gimnazjalistów powinny trwać trzy lata (tj. czas ich nauki w gimnazjum) i w przypadku kandydatów do bierzmowania (tj. trzecioklasistów) odbywać się przynajmniej dwa razy w miesiącu. Zalecaną formą jest praca w grupach, gdyż wówczas łatwiej będzie można wprowadzać ich w chrześcijańską mistagogię. Nie bać się różnorodnych form celebracji we własnym parafialnym kościele czy też w kaplicach na terenie parafii. Dorastająca młodzież gimnazjalna, przygotowująca się do bierzmowania, winna być katechizowana w ramach wyznania i rozumienia symbolu wiary i wynikających stąd społecznych zadań młodych w Kościele. Można w tym celu wykorzystać organizowane co roku przez parafię rekolekcje adwentowe⁴⁸.

4. Aby formacja dzieci i młodzieży była skuteczna musi, być nie tylko permanentna, ale przebiegać na wielu płaszczyznach. **Idzie tu o zgodną współpracę na linii rodzina – szkoła – parafia.** W styczniu br. odbyły się w Zakopanem obrady Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski inspirowane treścią *Novo millennio ineunte*. Spośród wielu wystąpień warto przywołać głos bpa Kazimierza Nycza, nawołujący właśnie do mocnych i harmonijnych **związków szkolnej nauki z parafialną katechezą.** Wszyscy uczący winni stale pamiętać, że ostatecznie realizują plan duszpasterski parafii i całej diecezji. Dzięki katechezie rozpoczynającej się w domu, a teraz także trwającej już od 1991 r. w szkole, młody człowiek wchodzi na drogę prowadzącą do komunii z Jezusem. Jednakże ten cel nie zostanie osiągnięty bez parafii⁴⁹.

Jako duszpasterze i katecheci jesteśmy wezwani do ustawicznego przeżywania, sprawowania i nauczania tego sakramentu jako ubogacenia Duchem Świętym w tej właśnie parafialnej perspektywie, gdyż to we wspólnocie dochodzi do głosu wymiar społeczny tego daru. Takiemu podejściu dał wyraz Jan Paweł II, gdy na zakończenie swojej pierwszej pielgrzymki

⁴⁷ Por. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski, *Polskie Dyrektorium Katechetyczne*, Warszawa 2001, s. 64.

⁴⁸ Por. tamże, s. 65.

⁴⁹ Por. „Wiadomości KAI” nr 2, z dn. 11.01.2001, s. 5.

do Polski, tak mówił na naszych krakowskich Błoniach w dniu 9 czerwca 1979 roku: „Tak jak dojrzałym chrześcijaninem staje się człowiek ochrzczony przez przyjęcie sakramentu bierzmowania – tak też Opatrzność Boża dała Narodowi w odpowiednim czasie po chrzcie historyczny moment bierzmowania. Święty Stanisław, którego od epoki chrztu dzieli prawie całe stulecie, symbolizuje ten moment w szczególny sposób przez to, że dał świadectwo Chrystusowi, przelewając krew. Sakrament bierzmowania – nauczał dalej Ojciec Święty – w życiu każdego chrześcijanina, zazwyczaj młodego, bo młodzież przyjmuje ten sakrament – Polska też wówczas była młodym narodem i państwem – ma przyczynić się do tego, aby był on na miarę swojego życia i powołania również «świadkiem Chrystusa». Jest to sakrament szczególnego przyrównania do Apostołów: sakrament, który każdego ochrzczonego wprowadza w apostołstwo Kościoła. Szczególnie w tak zwane apostołstwo świeckich. Jest to sakrament, który powinien rodzić w nas szczególne poczucie odpowiedzialności za Kościół, za Ewangelię, za sprawę Chrystusa w duszach za zbawienie świata”.

Tak mówił Jan Paweł II do nas 22 lata temu, kiedy warunki w Polsce nie pozwalały na egzemplifikację wielkiego bogactwa form apostołstwa świeckich. Mamy też już za sobą 1000-lecie archidiecezji krakowskiej. Czyż może zatem być lepsza pora na ujawnianie i promowanie „siedmiorakich darów” Bożego Ducha tak obficie dziś się rozlewającego w ruchach, stowarzyszeniach i organizacjach kościelnych, które uświadamiają chrześcijanom świeckim ich posłannictwo w Kościele i życiu społecznym⁵⁰?

Odkrywanie obecności i działania Ducha Świętego, który chrześcijanina w sakramencie bierzmowania obdarza szczególnym znamieniem swojego daru, łączy się z nowymi grupami i ruchami kościelnej odnowy, jakie zrodziły się po drugim soborze watykańskim. Współczesna „wiosna” Kościoła zainicjowana przez Vaticanum Secundum jest nie do pomyślenia bez wspólnot pogłębionego życia religijnego. W skali całego Kościoła powszechnego jest ich już setki. Sprawą trudną byłoby wyliczenie ich wszystkich. Oprócz całego bogactwa życia konsekrowanego, kontemplacyjnego i czynnego, członkowie Kościoła realizują swoje powszechne powołanie do świętości w najprzeróżniejszych wspólnotach nowej ewangelizacji i formacji. Jest to wielkie **bierzmowanie całego Kościoła, zwłaszcza wiernych świeckich, Duchem Jezusa Chrystusa.**

Można sądzić, że najbardziej bujny rozkwit przeżywają obecnie następujące ruchy odnowy chrześcijańskiej: „Fokolari” (Chiara Lubich), współ-

⁵⁰ Por. *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, s. 152-154 (nr 27-38).

nota „Emmanuel” (Pierre Goursat, Martine Catta), „Neokatechumenat” (Kiko Arguello), „Communione e Liberazione” (ks. Luigi Giussani), „Arka” (Jean Vanier), oazowy Ruch „Światło-Życie” (ks. Franciszek Blachnicki), „Akcja Katolicka”, polska federacja ruchów Obrony Życia, ruch „Odnowy Charyzmatycznej w Duchu Świętym”, ruch małżeński „Equipes Notre-Dame” (ks. Henri Caffarel), wspólnota ruchu „Rodzin Nazaretańskich” (ks. T. Dajczer), „Anonimowi Alkoholicy” (AA)⁵¹.

Około 4 proc. Polaków, czyli ok. 1,5 mln osób identyfikuje się dziś z jakimś ruchem religijnym. Liczba ta stanowi ok. 10 proc. wszystkich wiernych chodzących do kościoła. 68 proc. powołanych do kapłaństwa i życia zakonnego wywodzi się z różnych ruchów i stowarzyszeń istniejących w Kościele. W Polsce istnieje ok. 140 ruchów i stowarzyszeń. Do najliczniejszych obecnie (dane z lutego 1998 r. według KAI) zalicza się: „Drogę Neokatechumenalną”, ruch „Odnowy w Duchu Świętym”, „Rodziny Nazaretańskie”, „Katolickie Stowarzyszenia Rodzin”, „Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży” i potężną „Rodzinę Radia Maryja”.

Odwołajmy się na koniec do tekstu *Novo millennio ineunte*, będącego drogowskazem na trzecie tysiąclecie wiary, gdzie charyzmatyczny autor wzywa do pełnego zawierzenia pójścia za Chrystusem i wypłynięcia z Nim na głębie. Jezus wezwał Apostoła, aby „wypłynął na głębie” na połów ryb: *duc in altum* (Łk 5, 4). Piotr i jego pierwsi towarzysze posłuchali słów Chrystusa i zarzucili sieci. „Skoro to uczynili, zagarnęli [...] wielkie mnóstwo ryb” (Łk 5, 6). Trwałe związki z Jezusem pozwalają także nam ufnie spoglądać w przyszłość Kościoła. „Duc in altum! Dzisiaj te słowa skierowane zostają do nas i wzywają nas – pisze Jan Paweł II – byśmy z wdzięcznością wspominali przeszłość, całym sercem przeżywali teraźniejszość i ufnie otwierali się na przyszłość. «Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki»” (Hbr 13, 8).

Kraków

O. ANDRZEJ A. NAPIÓRKOWSKI OSPPE

⁵¹ Por. A. A. NAPIÓRKOWSKI, *O eklezjalno-sakramentalny wymiar stowarzyszeń i ruchów kościelnych*, „Sosnowieckie Studia Teologiczne”, Kraków-Sosnowiec 1999, t. IV, s. 174-175; B. J. HILBERATH, *Pneumatologie*, s. 210-215.